Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 46.

CZWARTEK dnia 10 Lutego 1831 roku, o godzinie 8 rano.

ADRES IZBIE POSELSKIEJ.

na dniu 9 Lutego r. b. złożony.

Dywizya Ułanów ma sobie za obowiązek dopraszać się Jaśnie Wielmożnego Marszałka, żeby raczył czci godnym Reprezentantóm Narodu Polskiego w imieniu jéj oświadczyć, że to nadzwyczajne i uderzające zjawisko; ta nagła i niespodziana zmiana Wodza Naczelnego, bynajmniej ani serca, ani umysły jéj niezatrwożyła i niezachwiała.

Nieugiętém jest postanowieniem naszém wszystko? a wszystko dla Ojczyzny drogiej Matki naszej, dla jéj wolności, dla odzyskania dawnych jéj swobód i świetności, jedném słowém: dla jéj świętéj sprawy poświęcić. Hasłem naszém jest zwycięztwo lub śmierć. Jeżeli ulegniem pod przemocą, to z honorem i na stosach wrogów naszych. Reprezentanci Narodu Polskiego! same Niebo zapowiada nam pewne zwycięztwo! Sam Wszechmocny sprzyia świętej sprawie naszéj, sprzyja zamiarom prawych synów Ojczyzny, których od Dniestru do Baltyku, od Dniepru do Warty, jeden duch, jedna myśl i jedne uczucia ożywiają i unoszą.

Reprezentanci Narodu Polskiego! miejcie to na pamięci, że losy nasze w waszych spoczywają rękach. Wasza sprężystość, wasza dzielność, wspólne dążenie wasze do celu zamierzonego, wasze poświęcenie się bez granic, jedynie nasze nadzieje uwieńczyć może i uwieńczy. Nie tylko oczy dawnej Polski nie tylko oczy całéj Europy, więcéj powiem całego świata ucywilizowanego na was zwrócone są. Działajcie z otwartością i szczerością. Porzućcie wszelkie półśrodki, jako niegodne Narodu Polskiego i jego Reprezentantów.

Imiona wasze w księdze nieśmiertelnej sławy zapisane będą, a oswobodzona Polska z tkliwą wdzięcznością wymawiać je będzie. Późne wieki z czcią i uwielbieniem was wspominać, was błogosławić będą.

Niechaj żyje Ojczyzna! Niechaj żyje jéj święta sprawa! Niechaj żyją oni Reprezentanci Narodu Polskiego.

w Siedlcach d. 28 Stycznia 1831 r.

(podpisano) Suchorzewski Jenerał Brygady— Tomicki Jenerał Brygady— Adjutant Sztabu Dywizyi Ułanów Kapitan Ludwik Ragowski—Ziemęcki pułkownik Dowódca 2go Pułku Ułanów— Adjunkt Pułku 2go Ułanów A. Scirhowski pp—Jan Kowalski Kapitan — Ruttie Pułkownik Dowódzca Bryg. 1éj— Pułkownik Bukowski Dowódzca Pułku 1go Ułanow—A. Korytowski Pułkownik Dowódca 8go Pułku Ułanów— Szef Sztabu Dywizy Ułanów Podpułkownik J. Rędzina— Józef Czyżewicz Kapitan Puł. 3 Ułanów— Wincenty Trzebuchowski Podpułkownik Pułku 4tego Ułanow— Aloizy Janowicz Kapitan Pułku 3go Ułanów— Zieliński Porucznik Pułku 3go Ułanów — Podporucznik Sadowski— Krzęcki Podpor: Pułku 3 Ułanów —Walenty Gorecki Podpor. Pułku 3 Ułan:— Daszkiewicz Porucznik Kom: S:— Jordan Kapitan Pułku 1go Ułanów — Piątnicki Podpor. Pułku 4 Ułanów— Cieszkowski Podpor. Pułku 1go Ułanów— Kopyciński Podpor:— J. Leber Podpor.— Raszkiewicz Podpor:— Piotrowski Podpor z Pułku 1go—Ziemięcki Jan Kapitan—Tomasz Strzemieczny Porucznik— Ołtarzewski Kapitan Pułku 2go Ułanów— Piotr Nowakowski Porucznik— August Ochicki Podporucznik Pułku 2go Ułanów—Stanisław Wysocki Podpor. Kwater:— Konopka Podpułkownik— Wolski Kapitan Pułku 2go Ułanów— Gołuchowski Kapitan Pułku 2 Ułanów— Zwan Porucznik Pułku 2 Ułanów— Dąbrowski Kapitan— Sadłucki Leopold Porucznik Pułku 2go Ułanów— Przyłęcki Podporucznik— Kosiarski Podporucznik— Wolski Podpor. Pułku 2go Ułanów— Strzemieczny Pod:— T. Strzemieczny Ad. B. 2 Ułanów— Egierszdorff Podpor:— Sztabu Kwatermistrzowstwa G:

Porucznik Zabłocki — Biskupski Podpor: Pułkn Igo Ułanów — Rzętkowski Podpor. Sztabu Kwater: Jeneral: — Koszutski Podpułk. Igo Ułanów — Kołystko Kapitan Artyl: konnej — G. Lewandowski Porucznik konnej Artylleryi — Lansaw Podpor: — August Axamitowski Podpor: konnej Artylleryi — Regulski — Aloizy Dzierżawski Podporucznik Artyl. konnej — Porucznik Karbowski — Neumark Podpor: — Wolski Kajetan Podpor: Artyl. konnej — J. Gąsiorowski Lekarz Bateryi 2 konnej.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównéj w Warszawie. *Dnia* 6 Lutego 1831 *r.*

Postępują na wyższe stopnie.

Szef Sztabu Dywizyi Strzelców konnych: Pułkownik Stryjeński Zygmunt; Dowódzca 7go Pułku liniowego, Pułkownik Rohland Franciszek: i Dowódzca 8go Pułku Piechoty liniowéj, Pułkownik Skrzynecki Jan, wszyscy trzej na Jenerałów Brygad.

W 5tym Pułku Strzelców pieszych, Podofficer Paszkowski Romuald na Podporucznika.

W Korpusie Inwalidów i Weteranów, w 1 Kompanii Inwalidów, Sierżant starszy Szwajkowski Stanisław, na Podporucznika.

Przeznaczeni zostają.

Na Kommendanta Twierdzy Modlina, Dyrektor Arsenału Składowego, Pułkownik Ledóchowski Ignacy, w miejsce Jenerała Mycielskiego który inne odebrał przeznaczenie.

Na Kommendanta Twierdzy Zamościa, Szef Sztabu Artylleryi, Pułkownik Krysiński Jan.

Dowódzca dotychczasowy Igo Batalionu Weteranów Czynnych, Podpułkownik Lanckoroński Bartłomiéj, na Dowódzcę Pułku Weteranów Czynnych.

Wracają do służby i przeznaczeni zostają.

W Wojsku, Pułkownik Siemianowski Euzebi, z przeznaczeniem na Kommendanta Fortyfikacyi Przedmieścia Pragi; i z byłéj Legii północnéj, Porucznik Taszycki Michał, z przeznaczeniem na Adjunkta do Sztabu 4téj Dywizyi Piechoty.

W Sztabie przybocznym Naczelnego Wodza Siły Zbrojnéj Narodowéj, uwolniony ze służby były Adjutant polowy, Kapitan Brzostowski Karól.

W 5tym Pułku Strzelców pieszych, uwolnieni ze służby: z Pułku Grenadyerow byłéj Gwardyi, Kapitan Żurawski Stanisław; z byłéj Legii Nadwiślańskiéj, Kapitan Pągowski Hipolit; i z Sztabu Kwatermistrzostwa Jeneralnego, Porucznik Łuszczewski Wiktor.

W 5tym Pułku Ułanów, uwolniony ze służby w stopniu Podpułkownika, z Igo Pułku Strzelców konnych, Major Zabielski Józef, w stopniu Podpułkownika.

W 6tym Pułku Ułanów, uwolniony ze służby z dawnych Szwadronów Ułanów Gwardyi, Podpułkownik Wołłowicz Eustachy, z przeznaczeniem na Dowódzcę tegoż Pułku, w miejsce Pułkownika Skarżyńskiego Ambrożego, który otrzymał inne przeznaczenie.

W Pułku Weteranów czynych, uwolniony ze służby w stopniu Podpułkownika, z Igo Pułku Strzlców pieszych, Major Zambrzycki Gabryel w stopniu Majora.

Przeniesieni zostają.

Do Sztabu Głównego, Pisarz Audytora Dywizyi Korpusu Artylleryi i Inżenierów, Kosiarski Jan, w stopniu Porucznika, z przeznaczeniem mu starszeństwa w 1 Pułku Ułanów.

Do Artylleryi pieszéj, z 4go Pułku Piechoty liniowéj, Podporucznik Łabowski Xawery.

Liczyć ma starszeństwo.

W 1. Pułku Strzelców pieszych, Podporucznik Paszkowski Józef, od dnia 29 Listopada 1830 roku.

Wchodzą do służby i umieszczeni zostają.

W 5tym Pułku Strzelców pieszych, były Porucznik Korzeniowski Pius, w tymże stopniu.

W 5tym Pułku Ułanów, były Podporucznik Sieniński Mamert, w tymże stopniu.

Wchodzi do służby i umieszczony zostaje.

W 1 Pułku Strzelców pieszych, Zalewski Józef, w stopniu Podporucznika, z odkommenderowaniem do Sztabu 4téj Dywizyi Piechoty.

NACZELNY WÓDZ
Siły Zbrojnéj Narodowéj
(podpisano) M. RADZIWIŁŁ.
Za zgodność z Oryginałem
Jenerał Służby
Jenerał Brygady,
(podpisano) *Morawski.*

Niektóre uwagi nad Wydziałem Skarbu.

Czytaliśmy w pismach publicznych obronę Księcia Lubeckiego Ministra Przychodów i Skarbu, dalszy ciąg jego pochwał w ogólnym sposobie umieścił Kuryer Polski, a redakcya jego nie uzupełniając obrony, usiłowała wskazać osobiste zalety tego ministra w działaniach, nie mających związku z jego wydziałem. Nam się zdaje, że ten wpływ na rzeczy obce powołaniu Ministra Skarbu jak jest dowodem, obojętności na ważność spraw publicznych innych ministrów, tak przeświadcza o przemożnéj władzy, która im rozleglejsze miała pole, tém więcéj przyjęła odpowiedzialności za złe na kraj sprowadzone. Trafnie powiedzianem zostało, że bez oppozycyi prawda w rzeczach rządowych wyświeconą być nie może. Książe Minister Skarbu nie miał jéj pod powagą rządu zeszłego — teraz więc działania z jego wydziału wyszłe wszechstronnie ocenić należy, bo złe już doświadczone zaradczych doznać winno środków w przyszłości, i sam hołd prawdzie należny, tego wymaga.

Wypadki drogiej pamięci powstania naszego, oddały sprawiedliwość talentom Księcia Lubeckiego, kiedy wszystko z posad swoich wzruszyć mająca rewolucya stér wydziału skarbowego w ręku jego pozostawiła, było to dowodem zawiedzionéj przezorności narodowéj, która w tak ważnych chwilach powstaje przeciwko nadużyciom i pogwałceniu swobód krajowych, Rada zapominała wykroczenia dla spodziewanych przysług, chętnie pomijała zrządzone przez niego krzywdy dla zdolności jakie posiadał. Snują się ciągle w pamięci naszéj zbyt gwałtowne działania skarbu, klęski niezatarte zwracają smutne wrażenia.

Prawda, że Książe Lubecki objął stér ministerstwa w czasach dla skarbu dosyć krytycznych, ale środki ku postawieniu wydziału tego w stanie zamożności nie odpowiadały potrzebie, przechodziły jéj granice, trwały nawet nad przeciąg czasu, jaki owa konieczność zakréślić mogła. Zajęto najprzód propinacyą miasta Warszawy odwiecznemi prawami i przywilejami mieszkańcom przyznaną — zniweczono zakłady fabryczne, inne poddano pod zarząd obmierzłego monopolii.

Występujących w obronie prawa własności dogodną dla rządu drogą przez decyzyą Rady Stanu w spo-

rze jurysdykcyjnym wydaną (drogą do zatamowania sprawiedliwości używaną) zgromił książe minister — a chociaż sąd cywilny przez wyrok wówczas uchylony, uznał się był sądem właściwym — chociaż pismo obrończe tylko dokładny wywód obejmowało, przecięż książe minister skarbu, czy to nie nawykły aby czynności jego wydział sprawiedliwości pod względem osób prywatnych oceniał, czy też raczéj pragnący przerazić wszystkich, którzyby w rozbiór jego dalszych działań wchodzić zamierzyli, wyjednał dymissyą dla Mecenasa, który ułożył obronę. A że uniesienie się ministra było zbyt wielkie, przeto podobna kara spotkała i Adwokata, który piérwszego w odczytaniu obrony zastąpił. Skład nawet trybunału, mimo niepodległości sądownictwu zaręczonéj, doświadczył skutków gniewu ministra? — Niech się godzi zapytać, jak Obrońcy Księcia Lubeckiego wypadek ten z przepisami konstytucyi pojednać zdołają. Ministeryum Sprawiedliwości było na wszystko obojętne, a skutek okazał, że obrońcy publiczni jako urzędnicy obywatelscy mieli ścieśniony obręb działania, słowa ich obron odtąd ścisła z obawy wynikła kontrolla, ważyć kazała. Wolność mówienia nawet przed sądem krajowym ulegała istotnéj cenzurze. Za złym przykładem ministra poszło wiele osób w których znaczeniu, względy lub niełaska rządu spoczywała. — Przeciwko zbyt możnym w rządzie osobom potrzeba było szukać albo bardzo śmiałego człowieka, albo ukrywać obrońcę pod zleceniami prezesów. Takie było położenie obrony sądowéj, kiedy się toczyły sprawy Nowosilcowa albo Rożnieckiego. Autorem tego stanu był Książe Lubecki.

Książe Lubecki nieprzystępny dla opinii publicznéj minister, wyjednawszy dymjssyą urzędnikowi stanu, który uwagi swoje nad wydziałem konsumpcyjnych podatków ogólnemu zebraniu Rady Stanu przedstawił, obstawał przy swoich prawidłach i ciągle składał Radzie administracyjnéj dosyć zdolną ręką otaczających go i do usofizmowania jego despotycznego zarządu przybieranych urzędników skréślone; ale w sposób prawdę oburzający ułożone obrony swego systemu, utrzymując: że operacya finansowa w kontrollowaniu podatku od wódki i piwa nie zna trafniejszego sposobu. Podaną deklaracyą od fabrykantów piwa, która zapewniała skarbowi taki sam dochód podatku z ustąpieniem nawet na rzecz Skarbu procentów, jakie monopolista pobiérał, która pewność tę na nieruchomych własnościach zabespieczyć miała, równie jak najlepsze chęci innych Obywateli poddających się pod wyższe opłaty od wódki, byleby kilku tylko osobom dogodna Administracya koniec wziąść mogła; Książe Minister bez odpowiedzi zostawił. W środkach obostrzenia kar na defraudantów, upatrywał jedyną warownią całości skarbowego dochodu. Zwróćmy uwagę na działania w tym przedmiocie. — Zrobiono przemycenie towarów lub defraudacyą trunków niezmiernie ciężkiém przestępstwem. Wiadomości finansowe obejmują tę niczém niezbitą prawdę, „że defraudacye lub przemycenia, dla tego tylko są karane, że dostrzeżone zostały." — W operacyach gospodarstwa krajowego idzie zawsze o zwiększenie ogólnego mienia obywateli, jako źródła i podstawy podatków — opłata podatku jest oderwaniem części majątku z ogólnego obiegu, oderwanie to, jest złém koniecznem i dla tego najumiarkowańszém być winno. W nauce na doświadczeniu opartéj, powiększenie podatków lub innych ciężarów na kontrybuenta (gdy tego naglące potrzeby kraju nie wymagają) idzie zawsze w odwrotnym stosunku do pewności przychodów i dobra skarbu publicznego, podatki wreszcie pobierają się przy komorach, ale nie ścigają po domach prywatnych. — Książe Lubecki dla którego te prawdy niedostępnemi nie były, dozwolił, aby pod dyrekcyą Radzcy Stanu Kalinowskiego sprawy defraudantów nie już na drogę fiskalną, gdzie zbyt surowo działano, ale nawet na kryminalną, oddawane były. — Są reskrypta Komissyi Rządowéj, która fiskalnością swoją wszystkie władze, urzędy i sądy opanowała, reskrypta polecające Prokuratorom, a nawet sądom: ażeby defradujących karać *kryminalnie* — pomimo brak przepisu jaki w kodexie karnym zachodził. — Urząd prokuratorski nie raz wyszukiwał przy pomocy zakazanéj w téj drodze analogii, sposobu obwinienia. Nie raz i sądy źle uorganizowane szły za popędem okoliczności; a posądzony tak jak zbrodniarz, odsiadywać musiał więzienie, obok kary fiskalnéj, którą skarb sowicie ustanawiał. Były smutne przypadki, że obwinieni tylko o defraudacyą skarbową, w placu wojskowym lub w domu inkwizycyjnym oczekiwali wyroku.

Nie można w poparciu ogólnych uwag pominąć rażących wypadków, które fiskalność zrządziła, owszem należy je odświeżyć w pamięci tych którzy byli świadkami nadużyciów, a podać do wiadomości nieświadomych wszystkich szczegółów despotycznego Rządu w Warszawie. Łowiectwo straży monopolicznéj wprawiło Obywatela osiadłego w stan okropny który powinien był zwrócić Księcia Ministra z opacznéj i zawistnéj dobru powszechnemu dążności. Dozwoliły władze, aby obrona zaciszy domowéj napadniętéj przez strażników, którzy defraudantów ścigali, jako bunt przedstawioną była — natychmiast uwięziono właściciela dóbr Woli i Czystego. Zrobiono na jego dobra formalną wojenną wyprawę, naprowadzono całą kompanią żołnierzy, aby niszczyła własność prywatną uwięzionego. Trzymano go przez czas bardzo długi w areszcie, prowadzono na inkwizycye sądowe pod mocną eskortą. Widziano ze zgrozą, jak po ukończeniu badań, mimo wykrytéj niewinności w zarzutach; do publikacyi wyroku, który zaledwo policyjną karę mógł zadowolić, niesłychaną w obchodzeniu się surowość, prowadzono nieszczęśliwego Biernackiego pod strażą sześciu uzbrojonych żołnierzy. Straż ta nawet w podwojach świątyni sprawiedliwości nie odstąpiła prześladowanego, tak właśnie jakby i tam jeszcze bagnetami surowego dopominano się wyroku! Sędziowie przypomną sobie w jak trudném byli położeniu, kiedy ani cień obwinienia tego rodzaju, jakie wydziały skarbowy z policyjnym uformowały usprawiedliwić się niedał? Takie to było poszanowanie najważniejszych praw ze strony Ministra Skarbu! — Który mieszając się do wszystkich wydziałów rządowych, powinien był, i sam szanować powagę ustaw i poszanowanie to wzbudzać gdzie należało wziętością, jaką u najwyższéj władzy niezawodnie posiadał.

Inny jeszcze smutniejszy wypadek przytoczę: Sprawa o przemycenie cła towarów pod wsią Żyrań przewiezionych, pozbawiła znakomitych z pomiędzy Starozakonnych kupców Stolicy wolności osobistéj. — Osadzeni w placu zwykłym dla despotyzmu sposobem obydzeni i znieważeni zostali. Poźniéj na domiar ich niedoli, oddano rzecz tę jeszcze pod wyrokowanie Sądu kryminalnego. Komissya zaś Skarbowa, z któréj wszelkie tego rodzaju obwinienia wychodziły, zachowała sobie kary fiskalne. Kilkanaście miesięcy więzienia ludzie ci wycierpieli, poźniéj przed Sądami karnemi odpowiadać zmuszeni, ulegli wyrokowi ex analogia skierowanemu, władza zaś Skarbowa tak pokrzywdzonym na wolności i kredycie

publicznym zabrała w dodatku część majątku przez ukarania fiskalne. Sposób takiego postępowania z obwinionemi o przemycanie towarów jest obcy krajom cywilizowanym, cechuje go zemsta, która w prywatnym człowieku jest prawami hamowana dla władz, niestety! była bez żadnego hamulcu.

Wypadki tego rodzaju są największym zarzutem, stanowią między innemi ważny zakał w urzędowaniu Księcia Lubeckiego.

Ministerstwo Skarbu Rządu przeszłego tém się jeszcze odznacza, że kary na defraudantów póżniéj przez dekreta na więzienia zamieniane, przechodzić mogły w samém zamknięciu obwinionego zakres dni życia ludzkiego.

W stosunku opłaty cła, kary można było stuletniem osadzeniem defraudanta stanowić, przepełniono więzienie tego rodzaju obwinionemi, a nadużycia w téj mierze dały powod do najsmutniejszych wypadków. Brakowało tylko rozporządzenia, aby areszt ten na który dni życia jednego człowieka, były zakrótkie, na drugą i trzecią generacyą przechodził? Postanowienia takie wyszły z rąk Ministra za sprawą Naczelników wydziału z ogółem prawodawstwa, śmiało rzec można nie zaznajomionych, a Rada Administracyjna nigdy nieprzygotowana do rozbioru rzeczy skarbowych i zobojętniona wpływaniem Księcia Ministra; projekta tak szczególne bez wahania się zamieniała w prawo. Kiedy taki był sposób wyrokowania kar w drodze Skarbowéj zobaczmy jaka tam była procedura.

Dawniéj dyrektorowie dochodów Skarbowych po Departamentach wyrokowali sprawy defraudacyjne w pierwszéj, a Trybunały Cywilne w drugiéj Instancyi.— Księciu Lubeckiemu nie podobała się ta forma. Sądownictwo jest zaporą działań arbitralnych, przepisano więc odmienny kierunek. Odtąd Kommissye Wojewódzkie wydawały wyroki na fiskalne zboczenia, a Kommissya Rządowa Skarbu ostatecznie stanowiła. Pierwsza z tych Instancyi mogła mieć jakąś rękoymią bezstronności gdy skład jéj nie był złożony zawsze z urzędników Skarbowych. Lecz w drugiéj Instancyi widoki skarbowe przeważać musiały na stronę surowości tam zwłaszcza gdzie interes monopolisty i jego spekulacyjne widoki dyktowały przez usta Ministra lub Radcy Stanu Dyrektora dochodów niestałych prawa na szczególne wypadki; były zdarzenia że dyrektor rzeczony jeżeli zamiary jego nie miały w komplecie łatwego przyjęcia wyrokowanie zwlekał do pomyślniejszego kompletu. Nie szukano dowodów, pozór choćby najodleglejszy wystarczał ażeby Skarb nie tylko opłatę celną i towar, ale nawet ogromne kary pieniężne mógł pozyskać.— Uchybienie formy, mała wina lub nieostrożność w otrzymaniu świadectwa komory albo też rewidenta choćby brak zamiaru defraudowania wiary godnie stwierdzony został; uważane były i stawiane w równi z samą defraudacyą.— Dla upozornienia tego, trzymano się niezwyczajnego sposobu w stanowieniu kary jako to: stanowiono ją w połowie, w trzech czwartych i przez rozliczne od dowolności zależące ułomki.

Od każdego wyroku Kommissyi Wojewódzkiéj Assessor przez Kommissyą Skarbu mianowany musiał apelować, bo surowość fiskalna nie ufała nawet Sądowi administracyjnemu, Assessor więc miał obowiązek zawsze żądać powiększenia kary w tenczas jeszcze gdy wyrok zgodnie z jego wnioskami wydano.

Na akt takiéj apelacyi Komissya Wojewódzka popierając swój wyrok odpowiedziała rapportem do Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu przy odesłaniu wyroku.— Wszystko to wszakże referowała w Kommissyi Wojewódzkiéj jedna i taż sama osoba. Assesor prawny układał Relacyą, pisał projekt do wyroku, odwoływał się od niego i zbijał własną apelacyą!... Dziwne zaiste postępowanie? lecz orygi-nalne, i widokami skarbowemi silnie upowodowane. Wreszcie niewolno było Sądowi piérwszéj Instancyi publikować Wyroku, jeżeli z dowodów zebranych obwinionego niewinnym osądził, wprzódy wyrok ten Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu zatwierdzić musiała. Taka to była sprawiedliwość na drodze fiskalnéj, taka rękoymia niewinności obwinionego i reskryptów które niegodnie w formę wyroków sądowych przyodziewano. I któż nie uzna że Książe Lubecki w urządzeniu sądów administracyjno-skarbowych zabespieczał je od wpływu ministeryalnie wywieranego.

Nie może zastanawiać nikogo że gdy tak wyrokowano tam gdzie obwinionemu obrona służyła i forma miała ją zabespieczać, administracya skarbowa w Wydziale stempla mieściła grube nadużycia i pogwałcenie ustaw krajowych.— Są tam nadużycia które i dla obywatela i dla urzędnika mnogich cierpień stały się przyczyną, bo obrona prawdy upadła pod przemocą władzy dla któréj wszystkie inne wydziały z taką niesławą własnych naczelników uznały swoją uległość. Nieomieszkamy ważniejsze spostrzeżenia nadużyciów w Wydziale stempla podać do wiadomości powszechnéj.

Rudnicki Mecenas.

Dziwną nam jest, że dawniéj umiarkowany, poważny i rozsądny Merkury, odkąd został wielkim sprzymierzeńcem *Nowéj Polski*, wpada w płaskie żarty i sadzi się na koncepta z obrazą rzetelności i prawdy. Szanuj Rząd, szanuj Sejm, nie porywaj się na ludzi, których nie znasz, pilnuj siebie i nie pisz błazeństw Panie Merkuryuszu. Oto masz odpowiedź na podjazdowo uczyniony zarzut Redakcyi *Polaka Sumiennego*. Nie jesteś pewnie tak ograniczonym, abyś nie pomiarkował sobie, że nie Redakcya, ale przedawca exemplarzy, często nawet bez wiedzy Redakcyi każe drukować karteczki z ogłoszeniami i przybijać je na rogach ulic. Tak robią Księgarze w Paryżu, w Londynie. Cóż w tém złego? Maż tracić przedsiębiorca przedaży, kiedy drugi Numer Dziennika wychodzi po południu, albo kiedy dla ważności rzeczy odbija tysiąc pięćset lub więcéj exemplarzy!

Oficer dymissyonowany na głos Ojczyzny stawający w szeregi jéj Obrońców, nie mając funduszu na ubranie się, a niemniéj obarczony żoną i dziećmi, udałem się do Zgromadzenia Xięży Missyonarzy Warszawskich, jako do góry miłosierdzia, sądząc, że ludzkość wesprze i na ołtarzu ojczyzny w jakiéjś ilości ofiarę złoży.— Wizytatorowi tego zgromadzenia okazałem nominacyą do pułku. Lecz ten nader litościwy Wizytator najprzywiązańszy Syn Ojczyzny, wystąpił dla mnie z jedną złotówką, któréj ja nie chcąc uszczuplenia ubogiemu zgromadzeniu zrządzać, nie przyjąłem téj ofiary.— Za co mu czynię publiczne podziękowanie.

S. F. Podporucznik.

Od dnia 1 Lutego 1831 r. prenumerata na pismo peryodyczne POLAK SUMIENNY zmniejsza się, i nadal kosztować będzie w Warszawie miesięcznie złp. 6. kwartalnie złp. 15; *na prowincyi z pocztą kwartalnie złp. 24. Wychodzi to pismo codziennie ogodzinie* 8 *rano, a wrazie ważnych wiadomości drugi Numer wychodzi popołudniu.— Felix Saniewski Wydawca odpowiedzialny.*